

Sygn. akt V ACa 549/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Bogdan Świerczakowski (spr.)

Sędziowie: SA Marcin Strobel

SO del. Joanna Piwowarun-Kołąkowska

Protokolant: Małgorzata Samuła

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. Z. i M. Z.

przeciwko M. B. (1), P. K., M. K. i L. B. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 września 2016 r., sygn. akt II C 109/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od małżonków W. Z. i M. Z. na rzecz każdego z pozwanych: M. K. i P. K. kwoty po 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

III. przyznaje radcy prawnemu K. T. ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie wynagrodzenie za reprezentowanie powoda

z urzędu w postępowaniu apelacyjnym w wysokości 7.200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) powiększone o należny podatek od towarów i usług.

Joanna Piwowarun-Kołąkowska Bogdan Świerczakowski Marcin Strobel

Sygn. akt V ACa 549/17

## UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 13 sierpnia 2010 r. W. Z. wniósł o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, zasądzającego od W. Ś. (1) kwotę 280 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania. W uzasadnieniu powód wskazał, że jest w posiadaniu weksla sola, bez protestu na sumę 280 000 zł poręczonego przez pozwaną. Mimo skutecznie doręczonego wezwania do wykupu weksla zapłata nie nastąpiła.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu nakazowym w dniu 7 września 2010 r., sygn. akt II Nc 142/10, Sąd uwzględnił żądanie pozwu w całości.

W. Ś. (2) w ustawowym terminie wniosła zarzuty od nakazu zapłaty, zaskarżając go w całości i wnosząc o uchylenie orzeczenia oraz o oddalenie powództwa. Podniosła, że weksel jest nieważny albowiem jak wynika z daty jego wystawienia, tj. 29 lipca 2010 r. osoba się pod nim podpisująca A. Ś. (1) (syn pozwanej) nie żył już od kilku lat - zmarł w dniu 25 czerwca 2008 r., w tej sytuacji podpisy są nieautentyczne. Pozwana podniosła, że gdyby podpisy były autentyczne to w dacie wystawienia nie miała zamiaru zaciągania zobowiązania wekslowego w stosunku do powodów, gdyż nie łączą ją z powodami od kilku lat żadne stosunki osobiste ani obligacyjne. Pozwana zarzuciła również brak istnienia stosunku podstawowego stanowiącego podstawę do wystawienia i wręczenia weksla powodowi.

Pozwem złożonym w dniu 13 sierpnia 2010 r. W. Z. i M. Z. wnieśli o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, zasądzającego od W. Ś. (1) kwotę 345 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz koszty postępowania. W uzasadnieniu swego stanowiska powodowie wskazali, że są w posiadaniu weksla sola, bez protestu na sumę 345 000 zł wystawionego przez pozwaną. Mimo skutecznie doręczonego wezwania do wykupu weksla zapłata nie nastąpiła.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu nakazowym w dniu 30 sierpnia 2010 r. sygn. akt II Nc 143/10 Sąd uwzględnił żądanie pozwu w całości (k.11 akt II C 740/10).

W. Ś. (2) w ustawowym terminie wniosła zarzuty od nakazu zapłaty, zaskarżając go w całości i wnosząc o uchylenie nakazu oraz oddalenie powództwa. W uzasadnieniu podniosła tożsame argumenty co w zarzutach do nakazu zapłaty ze sprawy II Nc 142/10 (k.18-19 akt II C 740/10).

Zarządzeniem z dnia 25 października 2010 r. sprawa dotychczas prowadzona pod sygn. akt II Nc 143/10 została połączona do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia ze sprawą II C 718/10 (uprzednio prowadzoną pod sygn. akt II Nc 142/10) (k.46 akt II C 740/10).

W piśmie z dnia 18 maja 2011 r. pełnomocnik powodów odniósł się do obu połączonych spraw. Wskazał, że powodowie domagają się zapłaty należności od pozwanej na tej podstawie, że jest ona poręczycielem wekslowym. Z ostrożności procesowej na wypadek nieuwzględnienia roszczenia na tej podstawie, strona powodowa domagała się zasądzenia należności na tej podstawie, że pozwana jest sukcesorką dłużnika wekslowego (nabyła spadek po A. Ś. (1)). Strona powodowa wskazała, że przedmiotowe weksle były wekslami własnymi in blanco. Weksel był poręczony przez pozwaną, a zatem odpowiada ona jak poręczyciel wekslowy. Strona powodowa podniosła, że wystawca weksla złożył na nim podpis w momencie kiedy jeszcze żył. Jednocześnie wystawca upoważnił posiadacza weksla do uzupełnienia go w pozostałym zakresie, w tym opatrzenia datą wystawienia weksla i miejscem jego wystawienia. Strona powodowa wskazała, że pozwana podniosła, iż nie wiązały jej z powodem żadne stosunki obligacyjne. Zdaniem strony powodowej dość oczywistym jest, że zobowiązanie poręczyciela wekslowego zazwyczaj wynika ze stosunków łączących go z dłużnikiem wekslowym, nie zaś z wierzycielem. Nadto, brak jakichkolwiek stosunków prawnych pomiędzy wierzycielem wekslowym a poręczycielem nie ma żadnego znaczenia dla istnienia jego zobowiązania. W odniesieniu do zarzutów dotyczących braku istnienia zobowiązania stanowiącego podstawę domagania się zapłaty strona powodowa podniosła, że powód udzielił A. Ś. (1) pożyczek na kwotę 280 000 zł oraz na kwotę 345 000 zł, na zabezpieczenie spłaty których to A. Ś. (1) wystawił weksle, które poręczone zostały przez matkę. Kwoty pożyczek zostały przekazane A. Ś. (1), nie zaś pozwanej. Powodowie zaprzeczyli by podpisy na wekslach nie były autentyczne, jak również by weszli w ich posiadanie w wyniku okoliczności skutkujących niemożnością dochodzenia należności, w szczególności w wyniku podstępu. Powodowie wskazali, że oba weksle zostały wręczone powodowi przez ich wystawcę A. Ś. (1) (k.54-56).

Postanowieniem z dnia 19 maja 2011 r. Sąd Okręgowy zawiesił postępowanie na podstawie art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c. z uwagi na śmierć pozwanej W. Ś. (1), zaś postanowieniem z dnia 12 lutego 2014 r. Sąd ten podjął postępowanie z udziałem po stronie pozwanej następców prawnych zmarłej W. L. M. B. (2), M. B. (1), M. K. i P. K. (k.133).

Pismem z dnia 3 kwietnia 2015 r. pełnomocnik powodów wskazał, że w sprawie z powództwa W. Z. i M. Z. przeciwko L. B. (1), M. B. (1), M. K. i P. K. domaga się zasądzenia należności na rzecz powodów solidarnie po 1/4 części od każdego z pozwanych, natomiast w sprawie z powództwa W. Z. domaga się zasądzenia należności od pozwanych w częściach wynoszących po 1/4 (k.224).

Pismem z dnia 12 czerwca 2015 r. P. K. podniósł, że w związku ze sfalszowaniem podpisów A. Ś. (1) na wekslach zobowiązania nie powstały, a ponadto weksle zostały uzyskane w sposób podstępny, a w szczególności zostały wypełnione wbrew deklaracji wekslowej.

W piśmie z dnia 5 maja 2016 r. pozwani M. K. i P. K. wnieśli o uchylenie obu nakazów zapłaty w całości i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powodów na rzecz tych pozwanych zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu swego stanowiska podnieśli, że nigdy nie istniały tzw. stosunki podstawowe, w ramach których zostały wystawione weksle in blanco. Zaprzeczyli by kiedykolwiek doszło do zawarcia umów pożyczek, które miały być rzekomo zabezpieczone przez weksle. Podnieśli, że zarówno A. Ś. (1) jak i W. Ś. (2) nigdy nie otrzymali od powodów wskazanych na wekslach kwot pieniężnych i to pod jakimkolwiek tytułem prawnym. Pozwani podnieśli, że powodowie nie przedstawili żadnych dowodów, które uwiarygodniłyby okoliczność udzielenia pożyczek A. Ś. (1). Nie jest wiadome w jakiej formie zostały zawarte te umowy. Nie są też znane żadne szczegóły odnoszące się do treści rzekomo zawartych umów pożyczek, w tym daty ich zwrotu. Strona powodowa nie wykazała nawet, że roszczenia z umów pożyczek stały się wymagalne. Powodowie nie przedłożyli również jakichkolwiek dowodów, które potwierdzałyby spełnienie świadczeń względem rzekomego pożyczkobiorcy, tj. nie udokumentowali faktu przeniesienia na rzecz A. Ś. (1) kwoty 280 000 zł i 345 000 zł. Pozwani wskazali, że gdyby faktycznie A. Ś. (1) bądź W. Ś. (2) otrzymali przedmiotowe kwoty to ich poziom życia z pewnością uległby poprawie, a nie stałemu pogorszeniu jak to miało miejsce w rzeczywistości. Pozwani podnieśli również, że masa spadkowa po W. Ś. (2) ma wartość ujemną, tj. minus 23.651,54 zł. Pozwani wskazali także, że powodowie nie dysponowali znaczną sumą 625 000 zł, którą rzekomo przeznaczyli na udzielenie pożyczek A. Ś. (1). Ponadto zarzucili, że jest prawdopodobne że W. Ś. (2) jako osoba schorowana i w podeszłym wieku, pozostająca pod wpływem powoda, nie miała świadomości tego co podpisuje, a zatem jej oświadczenie w świetle art. 82 k.c. jest nieważne. Zdaniem pozwanych uzasadnione jest twierdzenie, że W. Z. uzyskał podpisy na wekslach w wyniku podstępu. Stąd z ostrożności procesowej M. K. i P. K. w trybie art. 86 § 1 k.c. oświadczyli, że uchylają się od skutków prawnych oświadczeń woli A. Ś. (1) i W. Ś. (1) złożonych na wekslach.

Wszyscy pozwani wnieśli na podstawie art. 319 k.p.c. o wpisanie zastrzeżenia w ewentualnym wyroku uwzględniającym powództwo, prawa pozwanych dłużników spadkowego do powołania się w toku postępowania egzekucyjnego na przysługujące mu ograniczenie odpowiedzialności.

Wyrokiem z dnia 30 września 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił obydwie nakazy zapłaty wydane w postępowaniu nakazowym w sprawach II Nc 142/10 i II Nc 143/10 i oddalił powództwa w obu połączonych sprawach, obciążając powoda kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych.

Podstawa faktyczna wyroku jest następująca.

W. Z. w latach 90-tych prowadził hurtownię na (...) giełdzie. A. Ś. (1) prowadził w tym czasie również taką działalność, kupował towar w hurtowniach i prowadził dystrybucję do sklepów. Przyjeżdżał do hurtowni (...), gdzie kupował towar. W latach 2000-2001 A. Ś. (1) otworzył własną hurtownię. Obaj hurtownicy zaczęli ze sobą współpracować, tj. wymieniali się towarami, których brakowało w stanie magazynowym. Po pewnym czasie hurtownia założona przez A. Ś. (1) upadła. W latach 2003-2005 dochody hurtowni (...) wynosiły około kilkadziesiąt tysięcy w skali roku (zeznania W. Z. 00:19:53-00:49:53 k. 445-448).

W. Ś. (2) poznała W. Z. w 2003 r. przez swojego syna A. Ś. (1). 9 lipca 2003 r. udzieliła A. Ś. (1) i W. Z. pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego upoważniającego ich do zarządzania i rozporządzania pod tytułem odpłatnym lub nieodpłatnym wszelkim ruchomym i nieruchomym jej majątkiem w najszerszym zakresie oraz do jej reprezentowania, działania w jej imieniu i na jej rzecz we wszystkich sprawach (odpis pełnomocnictwa k. 23).

W latach 2004 -2005 W. Ś. (2) i A. Ś. (1) zwracali się do różnych podmiotów o rozłożenie na raty bądź umorzenie odsetek od obciążających ich należności. W. Ś. (2) twierdziła, że nie posiada żadnych świadczeń, zaś A. Ś. (1), że pozostaje bez pracy od kilku lat oraz leczy się psychiatrycznie. Samorządowe Kolegium Odwoławcze odmówiło rozłożenia na raty i umorzenia odsetek. W 2008 r. zajęto świadczenie emerytalne W. Ś. (2) z tytułu zaległości wobec (...) W. na kwotę 58 204,14 zł (k.24-26, 28v-29v, 30).

W dniu 26 czerwca 2006 r. przed notariuszem L. Z. została sporządzona w formie aktu notarialnego umowa sprzedaży pomiędzy A. Ś. (1) a M. Z.. A. Ś. (1) oświadczył, że przy zawieraniu umowy działa również w imieniu swojej mamy W. Ś. (1). Przedmiotem umowy sprzedaży był budynek oznaczony numerem porządkowym(...), stanowiący odrębną od gruntu nieruchomości oraz prawa i roszczenia o ustanowienie prawa użytkowania wieczystego działki gruntu nr (...) o obszarze 0,0168 ha wynikające z art. 7 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...). A. Ś. (1) sprzedał budynek oraz prawa i roszczenia M. Z. za 250 000 zł. W akcie notarialnym wskazano, że kwota 180 000 zł została zapłacona do dnia podpisania aktu, a pozostała część ceny zostanie zapłacona do dnia 12 lipca 2006 r. (kserokopia aktu notarialnego k. 257-264).

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczyła się sprawa o ustalenie nieważności umowy z dnia 26 czerwca 2006 r., sygn. akt XXV C 805/07. W toku tej sprawy A. Ś. (1) słuchany informacyjnie w charakterze strony wskazał, że podczas podpisywania w/w umowy nie był trzeźwy. Podniósł, że umowa sprzedaży miała być fikcją, aby jego wierzyciele nie mogli „położyć ręki na dom”. Wskazał, że w związku z aktami notarialnymi nie otrzymał pieniędzy od państwa Z.. W. Ś. (2) przesłuchiwana w charakterze strony wskazała, że ani ona ani syn nie dostali od państwa Z. pieniędzy za dom. W. Z. przesłuchany jako świadek wskazał, że to W. Ś. (2) i jej syn zaproponowali mu nabycie domu przy ul. (...) (kopie protokołów k. 406-408, k. 411-414, k. 421).

A. Ś. (1) zmarł 25 czerwca 2008 r. Spadek po nim na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza nabyła jego matka W. Ś. (2) (odpis postanowienia k. 27v).

W 2007 r. W. Ś. (2) utrzymywała się z emerytury, którą otrzymywała w kwocie 740,34 zł, zaś A. Ś. (1) nie posiadał żadnego własnego dochodu. W 2010 r. W. Ś. (2) otrzymywała emeryturę w kwocie 719,92 zł. W okresie od maja do czerwca 2010 r. W. Ś. (2) przyznano prawo do korzystania ze świadczeń w formie obiadów w Domu Dziennym Pobytu z OPS (k.21,22, oświadczenie majątkowe w sprawie XXV C 805/07).

W depozycie Sądu Okręgowego pod poz. (...) znajduje się weksel sporządzony na urzędowym blankiecie wekslowym. Na wekslu zostały oznaczone miejsce i data wystawienia weksla – „W., dnia 29 lipca 2010 r.” Została oznaczona suma pieniężna będąca przedmiotem zobowiązania wekslowego – „280 000 zł”, oznaczony został termin płatności – „9 sierpnia 2010 r.” oraz miejsce płatności – „Kancelaria Adwokacka i radców prawnych G. i wspólnicy, (...)-(...) W., (...)”. Weksel zawiera bezwarunkowe przyrzeczenie zapłacenia sumy pieniężnej – 280 000 zł. Remitentem jest (...). Na wekslu zostały zawarte klauzule „bez protestu”, „sola weksel na zlecenie”. Na awersie umieszczone są dane A. W. (...) PESEL (...) i podpis (...). Podpis (...) nie został nakreślony przez A. Ś. (1). Metodą podrobienia jest naśladownictwo podpisu. Na rewersie weksla znajduje się adnotacja „poręczam za wystawcę W. W. ul. (...)” i podpis W. Ś.. Weksel opatrzyła na rewersie własnoręcznym podpisem W. Ś. (2) (kserokopia weksla k. 4, oryginał weksla złożony w sejfie poz.(...), opinia biegłego k. 229-234, uzupełniająca opinia biegłego k. 312-317, ustna opinia uzupełniająca k. 378-379).

Pismem nadanym 29 lipca 2010 r. pełnomocnik W. Z. przedstawił W. Ś. (2) do zapłaty weksel na kwotę 280 000 zł. W. Ś. (2) otrzymała pismo w sierpniu 2010 r. (pismo wraz z potwierdzeniem odbioru k. 7-8).

W depozycie Sądu Okręgowego pod poz.(...) znajduje się weksel sporządzony na urzędowym blankiecie wekslowym. Na wekslu zostały oznaczone miejsce i data wystawienia weksla – „W., dnia 29 lipca 2010 r.” Została oznaczona suma pieniężna będąca przedmiotem zobowiązania wekslowego – „345 000 zł”. Oznaczony został termin płatności – „9 sierpnia 2010 r.” oraz miejsce płatności – „Kancelaria Adwokacka i radców prawnych G. i wspólnicy, (...)-(...) W., (...)”. Weksel zawiera bezwarunkowe przyrzeczenie zapłacenia sumy pieniężnej – 345 000 zł. Remitentem jest (...). Na wekslu zostały zawarte klauzule „bez protestu”, „sola weksel na zlecenie”. Na awersie umieszczone są dane W. W.

(...) PESEL (...) i podpis (...). Weksel opatrzyła własnoręcznym podpisem W. Ś. (2). Na rewersie znajduje się adnotacja „poręczam za wystawcę A. W. ul. (...)” i podpis „A. Ś.”. Podpis „A. Ś.” nie został nakreślony przez A. Ś. (1). Metodą podrobienia jest naśladowanie podpisu (kserokopia weksla k. 4 akt II C 740/10, oryginał weksla złożony w sejfie poz. (...), opinia biegłego k. 229-234, uzupełniająca pisemna opinia biegłego k. 312-317, ustna opinia uzupełniająca k. 378-379).

Pismem nadanym w dniu 29 lipca 2010 r. pełnomocnik W. Z. i M. Z. przedstawił W. Ś. (2) do zapłaty weksel na kwotę 345 000 zł. W. Ś. (2) otrzymała pismo w sierpniu 2010 r. (pismo wraz z potwierdzeniem odbioru k. 9-10 akt II C 740/10).

Pismem z dnia 11 sierpnia 2010 r. W. Ś. (2) zwróciła się do pełnomocnika o przedstawienie kopii obu weksli celem zapoznania się z nimi. Wskazała, że przy wezwaniu został pominięty weksel jako dokument. Jednocześnie wezwała do wskazania z jakim zobowiązaniem łączą się kwoty na jakie wystawiono weksle (tj. jakie realnie zobowiązania zabezpieczają) i kto wpisał kwoty na wekslu. Podniosła, że po uzyskaniu tych wyjaśnień zawiadomi Prokuraturę o usiłowaniu wyłudzenia pieniędzy (pismo k.28)

W. Ś. (2) zmarła 13 maja 2011 r. (odpis aktu zgonu k. 90).

Spadek po W. Ś. (2) nabyli na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza L. B. (1), M. B. (1), P. K. i M. K. po ¼ części każde z nich (odpis postanowienia k. 130).

Czysta masa spadkowa po W. Ś. (2) wynosi minus 23 651,54 zł (odpis protokołu spisu inwentarza k. 368).

W zakresie istotnych ustaleń Sąd oparł się m.in. na opinii biegłego do spraw badania pisma ręcznego J. B.. W ocenie Sądu opinie tego biegłego: główna jak i uzupełniająca były wiarygodne, gdyż były spójne, udzielały odpowiedzi na pytania postawione w tezie dowodowej. W ustnej opinii biegły wyjaśnił znaczenie użytych przez niego sformułowań. Wskazał jakie okoliczności spowodowały, że należało przyjąć, iż podpis A. Ś. (1) na obu wekslach został sfalszowany. Zdaniem Sądu, biegły w sposób logiczny i rzeczowy udzielał odpowiedzi na zadawane mu pytania.

Strona powodowa wnosiła o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. W ocenie Sądu Okręgowego ten wniosek jako niezasadny podlegał oddaleniu. Strona powodowa nie zdołała podważyć wniosków opinii biegłego J. B., a samo niezadowolenie strony z wniosków opinii nie może być podstawą do zlecenia sporządzenia opinii innemu biegłemu. Oddaleniu podlegały również wnioski strony powodowej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka K. G. (1), która została zgłoszona w celu przesłuchania jej na okoliczność tego, że ten świadek pamięta, które dokumenty podpisywał własnoręcznie A. Ś. (1), w szczególności, że A. Ś. (1) wypełniał weksle oraz składał na nich podpisy. Strona powodowa była wzywana zarządzeniem z dnia 10 lipca 2014 r. do złożenia materiału porównawczego, bądź wskazania gdzie taki materiał się znajduje na podstawie, którego miałby zostać wydana opinia biegłego (k.149). Pełnomocnik powoda wskazał te okoliczności, Sąd zwrócił się do odpowiednich organów o nadesłanie stosownych dokumentów. Biegły wydając pierwotną opinię zaznaczył, że materiał porównawczy jest wystarczający do wydania opinii. Po wydaniu opinii głównej, na wniosek strony powodowej ponownie uzupełniono materiał do badań dla biegłego, w tym między innymi o dokumenty złożone przez powodów. W tej sytuacji brak było podstaw by znowu uzupełniać materiał porównawczy do wydania opinii przez biegłego, a w szczególności przesłuchiwać świadka na okoliczność ustalenia które dokumenty podpisywał A. Ś. (1). W materiale porównawczym były dokumenty własnoręcznie podpisane przez A. Ś. (1) jak np. wniosek o wydanie dowodu osobistego, kwestionariusz paszportowy czy deklaracje podatkowe. W tym stanie rzeczy należało przyjąć, że wniosek dowodowy o przesłuchanie świadka K. G. (1), jak również o zwrócenie się do (...)Urzędu Skarbowego o dalsze dokumenty zmierzały jedynie do niezasadnego przedłużenia postępowania. W konsekwencji wnioski te podlegały oddaleniu.

Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o przesłuchanie świadków K. G. (2), E. W., S. R., wskazując, że okoliczności na jakie miałyby zeznawać te osoby (k.17) nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Zdaniem Sądu nie były wiarygodne zeznania powódki jak i powoda o tym, że udzielili pożyczek A. Ś. (1) na kwoty 280 000 zł i 345 000 a przedmiotowe weksle zabezpieczały zwrot pożyczek oraz celu dla których te pożyczki zostały udzielone. Przed

wszystkim do akt postępowania nie zostały złożone rzekomo zawarte na piśmie umowy pożyczek, nie złożono również deklaracji wekslowych wykazujących na jakich warunkach wierzyciele byli uprawnieni do wypełnienia weksli. Twierdzenia powodów w tej części były zatem gołosłowne. Podobnie powodowie nie złożyli potwierdzeń na piśmie przekazania pieniędzy A. Ś. (1). Nie udowodnili także żadnym innym wiarygodnym materiałem dowodowym, by faktycznie ich ówczesna sytuacja majątkowa pozwalała na udzielenie pożyczek tak wysokich kwot. Zdaniem Sądu, zeznania powoda są niewiarygodne w części w jakiej twierdził, że mimo, iż A. Ś. (1) nie zwrócił mu pożyczki w kwocie 280 000 zł i zgłaszał problemy z jej spłatą, to powód mimo to zdecydował się na udzielenie pożyczki, i to w wyższej kwocie. Twierdzenia w tym zakresie są sprzeczne z zasadami logicznego postępowania. Podobnie niewiarygodnie brzmią twierdzenia, że kwoty były przekazywane A. Ś. (1) w gotówce i były pobierane z kasy hurtowni. Nie można pomijać faktu, że powód zeznał, iż w latach 2003-2005 dochody z hurtowni wynosiły około kilkadziesiąt tysięcy złotych rocznie. Wątpliwa jest zatem okoliczność, że w kasie były kwoty pozwalające na udzielenie pożyczek w takiej wysokości.

W świetle przedstawionych ustaleń faktycznych Sąd negatywnie ocenił roszczenia powodów, oparte na wekslach własnych. Na wstępie przypomniał, że W. Ś. (2) była poręczycielem wekslowym jedynie w odniesieniu do weksla opiewającego na kwotę 280 000 zł. W przypadku weksla wystawionego na kwotę 345 000 zł była jego wystawcą, zaś poręczycielem miał być A. Ś. (1).

Warunki ważności weksli własnych określają art. 101 i 102 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. prawo wekslowe (Dz. U. nr 37, poz. 282). Weksel musi m.in. zawierać podpis wystawcy wekslu. Z zebranego materiału dowodowego, a w szczególności z opinii biegłego J. B. jednoznacznie wynika, że weksle nie zostały podpisane przez A. Ś. (1) - jego podpisy zostały podrobione. W konsekwencji należało przyjąć, że A. Ś. (1) nie zaciągnął zobowiązania wekslowego w wekslu własnym opiewającym na kwotę 280 000 zł, jak również nie był awalistą (poręczycielem wekslowym) weksla wypełnionego na kwotę 345 000 zł. Podpis fałszywy nie zobowiązuje osoby, której podpis sfalszowano (por. Prawo wekslowe i czekowe, komentarz, wydanie 3, BECK, M. Czarnecki, L. Bagińska str. 156). Okoliczność, iż podpis wystawcy na wekslu jest podrobiony (w niniejszej sprawie dotyczy to weksla na kwotę 280 000 zł), nie czyni weksla nieważnym, bo ważność weksla jest oceniana ze stanowiska art. 1, 2, 101 i 102 prawa wekslowego, a skoro na wekslu istnieje podpis wystawcy, choćby podrobiony, to nie można go uważać za nieistniejący (orz. SN z 2.12.1972 r. C V 252/27, OSP 1928, poz. 79).

Z powyższego wynika, że powództwa nie mogły zostać uwzględnione na tej podstawie, że W. Ś. (2) jako spadkobierca ponosi odpowiedzialność za zobowiązania A. Ś. (1) (podstawa faktyczna żądania przywołana przez pełnomocnika powodów z ostrożności procesowej).

Z opinii biegłego J. B. wynika, że na obu wekslach podpisy W. Ś. (1) zostały nakreślone przez nią własnoręcznie. Fakt, iż podpisy jej syna zostały sfalszowane, w żaden sposób nie mogły wpłynąć na ocenę ważności zaciągnięcia przez W. Ś. (1) jej zobowiązań wekslowych. Podpis jest bowiem źródłem zobowiązania wekslowego. Każdy podpis złożony na wekslu ma znaczenie samodzielne i niezależne od innych podpisów. Zgodnie z art. 7 prawa wekslowego, jeżeli na wekslu znajdują się podpisy osób niezdolnych do zaciągania zobowiązań wekslowych, podpisy fałszywe, podpisy osób nieistniejących albo podpisy, które z jakiegokolwiek innej przyczyny nie zobowiązują osób, które weksel podpisały lub których nazwiskiem weksel został podpisany, nie uchybia to ważności innych podpisów. Wyrażona w art. 7 pr. wekslowego zasada samodzielności podpisów i niezależności zobowiązań wekslowych dotyczy wszystkich osób, których podpisy figurują na wekslu. Oceny ważności każdego podpisu złożonego na wekslu należy dokonywać oddzielnie. Każda z tych osób zaciąga bowiem swoje zobowiązanie, mimo że ich podpisy zostały złożone na jednym wekslu. Ważność tego zobowiązania nie jest uzależniona od ważności zobowiązań innych osób podpisanych na wekslu, o ile weksel posiada wszystkie elementy niezbędne do jego ważności. Zasada ta odnosi się do każdej osoby podpisanej na wekslu, tj. do wystawcy, akceptanta, poręczyciela i indosanta. Stosownie zaś do treści art. 30 ustawy prawo wekslowe zapłatę wekslu można zabezpieczyć poręczeniem wekslowym (aval) co do całości sumy wekslowej lub co do jej części. Poręczyciel wekslowy odpowiada tak samo, jak ten, za kogo poręczył, a jego zobowiązanie jest ważne, chociażby nawet zobowiązanie, za które poręcza, było nieważne z jakiegokolwiek przyczyny z wyjątkiem wady formalnej (art. 32 ww. ustawy). W piśmiennictwie wskazuje się, że poręczenie wekslowe jest przyjęciem odpowiedzialności przez poręczającego wobec każdego posiadacza weksla za zobowiązania wekslowe. Poręczyciel odpowiada tak jak każdy

dłużnik solidarny, a jego zobowiązanie ma być samodzielny i abstrakcyjny. Oznacza to, że awalista odpowiada, choćby podpis poręczonego był podrobiony (por. Prawo wekslowe i czekowe, komentarz, wydanie 3, BECK, M. Czarnecki, L. Bagińska str. 353).

Wobec powyższego Sąd przyjął, że W. Ś. (2) zaciągnęła zobowiązanie wekslowe podpisując własnoręcznie weksel jako wystawca weksła własnego in blanco wypełnionego na kwotę 345 000 zł i jako poręczyciel weksła in blanco wypełnionego na kwotę 280 000 zł.

W zarzutach od nakazu zapłaty W. Ś. (2) kwestionowała istnienie stosunku podstawowego stanowiącego podstawę do wystawienia i wypełnienia weksli. Podnosiła, że powodowie nigdy nie byli jej wierzycielami ani wierzycielami jej syna A.. Kwestionowała również by kiedykolwiek ona bądź jej syn otrzymali kwoty jakich domagali się powodowie. Wobec tak określonych zarzutów Sąd zobligowany był do badania zasadności zgłoszonego roszczenia na gruncie stosunku cywilnoprawnego łączącego strony. Podzielając bowiem w pełni pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 14 marca 1997 roku (sygn. akt I CKN 48/97, OSNC z 1997 roku, nr 9 poz. 1240) przyjął, że po wniesieniu zarzutów od nakazu zapłaty, wydanego na podstawie weksła gwarancyjnego, spór z płaszczyzny stosunku prawa wekslowego przenosi się na ogólną płaszczyznę stosunku prawa cywilnego. Strony mogą zatem powoływać się na podstawy faktyczne i prawne wynikające z łączącego je stosunku prawnego, który jest źródłem dochodzonego przez powoda roszczenia cywilnoprawnego, nawet jeśli okaże się, że roszczenie wekslowe nie istnieje.

Po otrzymaniu odpisów zarzutów od nakazów zapłaty strona powodowa wskazała, że przedmiotowe weksle były weksłami własnymi in blanco. „Powód udzielił A. Ś. (1) pożyczek na kwotę 280 000 zł i na kwotę 345 000 zł, na zabezpieczenie spłaty, których to A. Ś. (1) wystawił weksle, które poręczone zostały przez jego matkę”. Powodowie podnosili, że kwoty pożyczek zostały przekazane A. Ś. (1), nie zaś pozwanej (k.54-56). Z powyższego wynika, że omawiane weksle miały mieć charakter gwarancyjny i według twierdzeń powodów zostały wystawione na zabezpieczenie roszczeń pożyczkodawcy wobec pożyczkobiorcy z tytułu umów pożyczki. Zaznaczyć przy tym należy, że w pewnych wypadkach abstrakcyjność zobowiązania wekslowego zostaje nieco złagodzona. Dotyczy to przede wszystkim weksła in blanco i to w sytuacji, gdy - jak to ma miejsce w niniejszej sprawie - weksel ten nie został puszczony w obieg, a roszczenia dochodzi pierwszy posiadacz weksła. W takim przypadku nie tylko wystawca, ale i poręczyciel może podnosić zarzuty, że weksel został wypełniony niezgodnie z porozumieniem (art. 10 i 17 prawa wekslowego). W razie wypełnienia weksła in blanco w zakresie sumy wekslowej przez wierzyciela osobistego, wierzyciel ten nie może się zasłaniać wobec dłużnika abstrakcyjnością zobowiązania wekslowego, gdy dłużnik żąda rozliczenia dochodzonej kwoty. Niewątpliwie za takie żądanie uznać należy, zarzuty od nakazu zapłaty wniesione przez pozwaną. Wierzyciel ma wówczas obowiązek podać, z jakiego tytułu domaga się zapłaty i przedstawić stosowne wyliczenie, w celu umożliwienia stronie pozwanej należytej obrony.

W przypadku weksli in blanco o charakterze gwarancyjnym, istnieją dwa równorzędne zobowiązania - wekslowe i cywilnoprawne, wynikające ze stosunku podstawowego, czyli umowy, która legła u podstaw wydania weksła. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 7 stycznia 1967 r., III CZP 19/66, OSNC 1968/5/79, wystawienie weksła samo w sobie nigdy nie stanowi podstawy ekonomicznej zaciągnięcia zobowiązania wekslowego, zawsze bowiem u jego podstaw leży jakiś stosunek cywilnoprawny. W przypadku weksli gwarancyjnych, ich wystawienie nie skutkuje wygaśnięciem stosunku cywilnego, którego wykonanie weksel zabezpiecza. Zatem w gestii wierzyciela leży wybór, na jakiej podstawie będzie żądał zaspokojenia, tym niemniej nie budzi wątpliwości, że przedmiot obu roszczeń jest ten sam i zaspokojenie wierzyciela następuje tylko raz. Skoro zatem weksel zabezpiecza wierzytelność cywilną, przeto przysługują dłużnikowi przeciwko roszczeniu wekslowemu te wszystkie zarzuty, jakie przysługują mu przeciwko roszczeniu cywilnemu. Może więc dłużnik bronić się zarzutem wygaśnięcia zobowiązania głównego, jego nieważności, czy też w ogóle jego niepowstania (a z tym ostatnim wypadkiem mamy do czynienia w sprawie). To stosunek prawa cywilnego rozstrzyga o tym, czy i w jakim zakresie istnieje po stronie dłużnika zobowiązanie wekslowe, zaciągnięte wobec wierzyciela w celu zabezpieczenia wierzytelności cywilnej. Powiązanie przez strony upoważnienia do uzupełnienia weksła in blanco z istnieniem i treścią zobowiązania podlegającego zabezpieczeniu (stosunku podstawowego względem roszczenia wekslowego) powoduje, że wekslobiorca w zasadzie nie może na podstawie prawa wekslowego uzyskać wobec wystawców weksła własnego więcej praw niż mu przysługuje

w ramach stosunku, z którego wynika podlegająca zabezpieczeniu wierzytelność, czyli w ramach tzw. stosunku podstawowego względem roszczenia wekslowego (por. uchwałę połączonych Izb: Izby Cywilnej oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 1972 r. III PZP 17/70 OSNCP 1973/5 poz. 72 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 r. I CSK 641/2009 OSNC 2011/B poz. 35). Ponadto w przypadku weksli in blanco dłużnikom wekslowym przeciwko remitentowi przysługują zarzuty wypełnienia weksla niezgodnie z porozumieniem, co może obejmować zarówno wpisanie niewłaściwej kwoty, jak i żądanie zapłaty z tytułu innego zobowiązania umownego, niż uzgodnione. Porozumienie co do sposobu wypełnienia weksla może być zawarte zarówno w formie pisemnej, jak i ustnej. Dopuszczalność powyższego zarzutu wynika z art. 10 prawa wekslowego. Stosownie natomiast do art. 32 ustawy poręczyciel wekslowy odpowiada tak samo, jak ten za kogo poręczył. Wynika z powyższego przepisu, że poręczycielowi przysługują takie same zarzuty jak remitentowi, także więc poręczyciel weksla in blanco może zgłaszać skutecznie zarzuty wskazujące na wypełnienie weksla niezgodnie z deklaracją wekslową (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 grudnia 2008 r. sygn. akt II CSK 360/08 i z dnia 17 marca 2011 r. sygn. akt IV CSK 371/10).

Jak wynika z ugruntowanej linii orzecznictwa dowód, że weksel in blanco został wypełniony niezgodnie z zawartym porozumieniem wekslowym spoczywa na dłużniku wekslowym. Podnieść jednak należy, że dla bytu weksla in blanco konieczne jest istnienie porozumienia wekslowego. Porozumienie jest umową pomiędzy podpisującym, a odbiorcą w przedmiocie wydania weksla niezupełnego, zawierającą zobowiązanie podpisującego i uprawnienie odbiorcy nie tylko do wypełnienia weksla, ale jednocześnie co do sposobu wypełnienia weksla. Zobowiązanie to i odpowiadająca mu wierzytelność powstają więc dopiero po uzupełnieniu weksla in blanco (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r. III CZP 66/95, OSNC 1995, z. 12, poz. 168), zgodnie z udzielonym porozumieniem. To porozumienie, będące umową, musi mieć chociażby minimalną treść, a więc musi obejmować nie tylko upoważnienie do wypełnienia weksla, ale i wskazania co do sposobu wypełnienia. Przyjmuje się, że w zakresie sposobu wypełnienia weksla musi ono zawierać co najmniej oznaczenie lub stworzenie podstaw do określenia sytuacji w jakiej wierzyciel będzie uprawniony do wypełnienia weksla i określenia, choćby w sposób pośredni, treści, którą weksel ma być wypełniony. Nie można przy tym akceptować sytuacji, w której najistotniejszy element zobowiązania, jakim jest suma wekslowa, w żaden sposób nie zostałby określony, czyli pozostawiony byłby zupełnej swobodzie czy też dowolności wierzyciela. Takie porozumienie należałoby traktować jako naruszające art. 353<sup>1</sup> k.c., które skutkuje nieważnością porozumienia (art. 58 § 1 k.c.). To zaś oznaczałoby brak porozumienia; w konsekwencji nie powstawałoby zobowiązanie wekslowe o treści wyrażonej w wekslu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2004 r. IV CK 712/03 OSNC 2005, z. 7-8, poz. 143).

W ocenie Sądu Okręgowego, strona pozwana podnosząc zarzut wypełnienia weksla niezgodnie z porozumieniem wekslowym i wskazując, że ani ona, ani jej syn nie otrzymali kwot wynikających z rzekomych pożyczek, zdołała skutecznie podważyć zasadność żądań strony powodowej. Do akt sprawy nie zostały przedłożone deklaracje wekslowe, które określałyby z jakim stosunkiem prawnym rzeczywiście wiązało się wypełnienie wskazanych weksli. Mimo zarzutów podnoszonych przez pozwaną wobec stosunku podstawowego i zaprzeczenia by zostały udzielone pożyczki, strona powodowa nie złożyła takich umów. Tymczasem w swoich zeznaniach W. Z. utrzymywał, że umowy pożyczki były zawierane na piśmie. Jednocześnie podkreślał, że dysponuje potwierdzeniami odbioru kwot wynikających z tych umów. Takie dokumenty mimo treści zarzutów zgłaszanych przez W. Ś. (1) nie zostały złożone nie tylko w terminie wynikającym z art. 495 § 3 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 2 maja 2012 r., ale nawet do dnia zamknięcia rozprawy w dniu 22 września 2016 r.

Strona pozwana zdołała skutecznie podważyć twierdzenia powodów, że doszło do zawarcia umów pożyczek, na które się powoływali. Wykazano też, że nie doszło do przekazania pieniędzy w kwotach podawanych przez powodów. Przede wszystkim zaś Sąd zaznaczył, że zgodnie z art. 720 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym w 2003 r. (w którym miało dojść do zawarcia przedmiotowych umów) umowa pożyczki, której wartość przenosi 500 zł powinna być stwierdzona pismem. Pisemne umowy pożyczki nie zostały przedłożone. Zauważyć przy tym należy, że strona pozwana w okolicznościach niniejszej sprawy nie miała możliwości udowodnienia okoliczności negatywnej, tj. że umowy pożyczki nie zostały zawarte. W chwili wniesienia pozwu A. Ś. (1), który miał rzekomo zawierać te umowy, już nie żył, a



zatem nie było możliwości przesłuchania go w charakterze świadka. W. Ś. (2) zmarła w toku niniejszego postępowania, zanim doszło do pierwszej rozprawy, ale pozwana ta już w zarzutach od nakazów zapłaty podnosiła, że powodowie nie byli wierzycielami tak w stosunku do niej, jak i jej syna A.. Zdaniem Sądu, dopiero przedłożenie dokumentów umów pożyczek przez powodów (którymi rzekomo dysponują) mogłoby pozwolić dowodzić fakt niezawarcia umowy pożyczki np. poprzez wykazanie, że podpis pożyczkobiorcy został sfałszowany. Nie można bowiem pomijać faktu, że jak wynika z zebranego materiału dowodowego podpisy A. Ś. (1) na wekslach, których wystawienie miało rzekomo zabezpieczać spłatę pożyczek jemu udzielonych, zostały sfałszowane. Stąd też twierdzenia W. Z., że A. Ś. (1) podpisywał w jego obecności zarówno umowy pożyczki jak i weksle są niewiarygodne.

Strona powodowa nie przedłożyła również potwierdzeń odbioru pieniędzy przez A. Ś. (1) przekazywanych rzekomo w ramach umów pożyczek. Umowa pożyczki jest umową konsensualną, tym niemniej dla dochodzenia należności stanowiących jej przedmiot niezbędne jest wykazanie przez wierzyciela, że do spełnienia świadczenia z jego strony w rzeczywistości doszło (co zostało w sprawie skutecznie zakwestionowane przez pozwanych). Wreszcie, dla oceny zasadności powództwa znaczenie miały również zeznania złożone przez strony, który to dowód Sąd dopuścił z urzędu. Jak wcześniej wskazano zeznania powodów w zakresie rzekomo udzielonych pożyczek nie były wiarygodne. Niewiarygodne było to, że powód trzymał w kasie hurtowni pieniądze w kwocie 280 000 zł (rzekomo pierwsza umowa) i wypłacał sobie te pieniądze „jako zaliczki” i w ten sposób to księgował. Na powyższą okoliczność nie przedłożył żadnych wiarygodnych dowodów. Podnieść należy, że W. Z. zeznał jednocześnie, że dochody hurtowni wynosiły w tamtym czasie kilkadziesiąt tysięcy złotych w skali roku. Skoro dochody były na takim poziomie wątpliwym jest by faktycznie w kasie hurtowni była tak znaczna kwota. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że skoro powód rzekomo pobierał pieniądze z kasy i miały być one zwrócone dopiero pod koniec roku 2003 r. to oczywistym jest, że nie mógł „pozbać się w ten sposób” wszystkich pieniędzy, gdyż nie pozwalałoby to mu na prowadzenie bieżącej działalności tej hurtowni. Przyjmując powyższe należałoby założyć, że w kasie powód musiałby mieć więcej środków finansowych, a ta okoliczność nie została poparta żadnym wiarygodnym materiałem dowodowym. Jako gołosłowne należało ocenić zeznania powoda w zakresie, w jakim utrzymywał, że dysponuje pokwitowaniami odbioru kwot pożyczek, gdyż takie dokumenty w toku niniejszego postępowania nie zostały złożone. W ocenie Sądu niewiarygodnie brzmią twierdzenia powoda, że A. Ś. (1) miał zwrócić mu kwotę 280 000 zł do końca roku 2003 r. ale tego nie uczynił, gdyż nie był w stanie zwrócić pożyczki, a jednocześnie w tej sytuacji powód zdecydował się na to by pożyczyć mu dalszą i to większą kwotę tj. 345 000 zł. Skoro wedle twierdzeń powoda w 2003 r. dochody hurtowni wynosiły kilkadziesiąt tysięcy w skali roku, powód rzekomo pożyczył A. Ś. (1) niemalą kwotę 280 000 zł i ten deklarował, że nie jest mu w stanie zwrócić pożyczki, to nielogicznym jest twierdzenie, że powód zdecydował się wraz z żoną udzielić mu dalszej pożyczki. Takie działanie jest całkowicie sprzeczne z zasadami logicznego postępowania. Nie znajdują potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym twierdzenia powoda jakoby W. Ś. (2) i jej syn w pismach zapewniali, że zwrócą te pożyczki. Gdyby tak było to nie było żadnych przeszkód by dokumenty zostały złożone do akt niniejszego postępowania i to już w chwili gdy W. Ś. (2) podważała istnienie stosunku podstawowego. Jako niezgodne z prawdą Sąd ocenił zeznania powoda w części w jakiej utrzymywał, że to W. Ś. (2) wystąpiła z propozycją darowizny przez nią i jej syna domu przy ul. (...) z uwagi na fakt, że nie są w stanie spłacić umów pożyczek. Gdyby tak było to nie wiadomo dlaczego to powód miałby nie zgodzić się na taką formę rozliczenia, która z racji braku konieczności zaangażowania dalszych środków finansowych z jego strony byłaby dla niego korzystniejsza, a zdecydował się rzekomo na umowę sprzedaży budynku za kwotę 250 000 zł. Zauważyć należy, że w sprawie XXV C 1325/10 W. Z. przesłuchiwany w charakterze świadka wskazał, że W. Ś. (2) i jej syn początkowo jemu zaproponowali nabycie nieruchomości (k.421). Nic wówczas nie wspominał o rzekomej ofercie dokonania darowizny. Nadto podnieść trzeba, że z umowy z 2006 r. wynika, że dom nabyła M. Z., a nie W. Z.. Jest to o tyle zastanawiające, że według twierdzeń powodów sprzedaż przedmiotowego domu miała stanowić formę częściowego rozliczenia umów pożyczek. Tymczasem to W. Z. rzekomo pożyczył A. Ś. (1) większą kwotę, tj. 280 000 zł oraz wspólnie z żoną kwotę 345 000 zł. Zdaniem Sądu, gdyby faktycznie sprzedaż domu miała się wiązać z rozliczeniem tych pożyczek to z oczywistych względów nabywcą domu winien być W. Z. (wierzyciel posiadający rzekomo wyższą wiarygodność), a nie M. Z.. Tym bardziej, że jak wynika z zeznań powódki, od 2002 r. ma ona rozdzielność majątkową z mężem. Niewiarygodnie brzmią zeznania powoda w zakresie, w jakim utrzymuje, że rozliczenia z W. Ś. i A. Ś. (1) odbywały się w formie gotówkowej. Nie można bowiem pomijać faktu, że kwoty które miały być rzekomo przekazywane były znaczne, przy uwzględnieniu tego, że mowa jest o roku 2003. Nie

polegają na prawdzie twierdzenia powódki w zakresie, w jakim wskazywała, że po jednej rozmowie telefonicznej z W. Ś. zdecydowała się na wyrażenie zgody na partycypowanie w udzieleniu pożyczki w kwocie 345 000 zł na rzecz A. Ś. (1), tj. osoby której nie знаła.

Podsumowując, z uwagi na fakt, że podpisy A. Ś. (1) na obu wekslach zostały sfalszowane, a rzekomo te weksle miały być podpisywane w chwili zawierania umów pożyczek, przyjęć należało, że rzeczywiście do zawarcia tych umów pożyczek nie doszło. Nie doszło również do ich wykonania, tj. przeniesienia w/w sum pieniędzy na A. Ś. (1). W konsekwencji należało przyjąć, że strona pozwana skutecznie zarzuciła nieistnienie stosunku podstawowego, który miał stanowić podstawę wystawienia weksla na kwotę 345 000 zł i poręczenia weksla na kwotę 280 000 zł przez W. Ś. (1). Sfalszowanie podpisów A. Ś. (1), w świetle braku przedłożenia umów pożyczek, porozumień wekslowych czy też potwierdzeń przekazania A. Ś. (1) kwot pożyczek, przy uwzględnieniu dokonanej oceny zeznań powodów jako niewiarygodnych, skutkowało uchynieniem nakazów zapłaty i oddaleniem powództw.

Uzupełniając Sąd wskazał, że niezasadny był podnoszony przez pozwanych zarzut przedawnienia roszczeń, jako związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Gdyby bowiem przyjęć, że rzeczywiście doszło do zawarcia przedmiotowych umów pożyczek to kwoty te miały służyć – jak twierdził powód – założeniu przyszłej działalności gospodarczej. Nie byłyby to zatem roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Tym samym termin przedawnienia takich roszczeń wynosi 10 lat (art. 118 k.c.).

W ocenie Sądu strona pozwana nie udowodniła, że W. Z. uzyskał podpisy W. Ś. (1) na wekslach w wyniku podstępu. Co prawda A. Ś. (1) rzeczywiście zeznał w innym postępowaniu, że on i jego matka podpisali luźne kartki papieru podsuwane im przez W. Z., ale nie można jednak przyjąć, że dotyczyło to również przedmiotowych weksli. A. Ś. (1) w sprawie XXV C 805/07 zeznał: „były podpisywane luźne kartki papieru przez mnie i moją matkę, bo na komputerze miały zostać dopisane jakieś pisma” (k.407v). Weksle zostały sporządzone na urzędowym blankiecie wekslowym. Nie można zatem przyjąć, iż W. Ś. (2) nie wiedziała, że podpisuje weksel, a przynajmniej ta okoliczność nie została w żaden sposób udowodniona.

Zdaniem Sądu nie można uznać by pozwani M. K. i P. K. skutecznie uchylili się od skutków prawnych oświadczeń woli A. Ś. (1) i W. Ś. (1) na podstawie art. 86 § 1 k.c. (k.365). Jak wcześniej wskazano A. Ś. (1) nie złożył podpisów na wekslach, a zatem nie składał on żadnych oświadczeń woli w tym przedmiocie. Natomiast co do oświadczeń woli złożonych przez W. Ś. (1) to podnieść należy, że uprawnienie do uchylenia się od skutków prawnych wygasa z upływem roku od dnia wykrycia błędu. W. Ś. (2) została wezwana do wykupu weksli w sierpniu 2010 r., a zatem już wówczas „wykryła błąd”, ewentualnie nastąpiło to z chwilą otrzymania odpisu pozwu wraz z kserokopiami weksli tj. 17 września 2010 r. (k.15v) i w dniu 9 września 2010 r. (k.17 akt II C 740/10). Do dnia swojej śmierci (13 maja 2011 r.) nie złożyła oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych. Pozwani zostali wezwani do udziału w sprawie postanowieniem z dnia 12 lutego 2014 r., a zatem już wówczas zaczął dla nich biec dalszy termin. Złożyli oświadczenie dopiero w piśmie z dnia 6 maja 2016 r., a zatem z uchybieniem terminu 1 roku od dnia wykrycia błędu. Stąd uprawnienie to wygasło.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w odniesieniu do każdej ze spraw (punkt II i IV wyroku) na podstawie art. 98 k.p.c.

Powodowie wnieśli apelację, skarżąc wyrok w całości. Zarzucili naruszenie art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. a także art. 7, 10, 17 i 30 ustawy – Prawo wekslowe. Skarżący wnieśli o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa. Apelacja zawiera wniosek „o zaliczenie w poczet dowodów” 11 oznaczonych dokumentów, któremu towarzyszy wyjaśnienie, że ich powołanie dopiero na tym etapie postępowania wynika z odnalezienia ich już po wydaniu wyroku w sprawie. Do apelacji nie dołączono wymienionych dokumentów lecz kopie.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Na wstępie, odnosząc się do zarzutów sformułowanych w apelacji należy zauważyć, że wskazano w nich jedynie na naruszenie oznaczonych przepisów, bez określenia postaci twierdzonego naruszenia i jego wpływu na wynik sprawy.

Postać naruszenia art. 227 k.p.c. została doprecyzowana w uzasadnieniu tego zarzutu, poprzez wskazanie na niedopuszczenie dowodu z przesłuchania świadka K. G. (1) (P.), niedopuszczenie dowodu z innego biegłego i dowodu z materiału porównawczego. Mają rację pozwani, że oddalenie wniosków dowodowych powodów nie zostało zakwestionowane przez ich pełnomocnika (obecnego na rozprawie) poprzez żądanie wpisania zastrzeżenia do protokołu (k. 380). Niezwrócenie uwagi na uchybienia przepisom postępowania z wnioskiem o wpisanie zastrzeżenia do protokołu pozbawia prawa powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania. Strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd pierwszej instancji przepisom postępowania, dotyczącego wydania postanowienia oddalającego wniosek o przeprowadzenie dowodów, jeżeli, na podstawie art. 162 k.p.c. nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie (por. uchwały Sądu Najwyższego : z dnia 27 października 2005r., III CZP 55/05, OSNC 2006/9/144 i z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 50/08, Biul. SN 2008/6/13). Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 sierpnia 2006r., V CSK 237/06 (Biul. SN 2006/11/17), zachowanie uprawnienia do powoływania się na uchybienia przepisom postępowania, z wyjątkiem przewidzianym w art.162 zdanie drugie k.p.c. wymaga - poza dochowaniem terminu zgłoszenia zastrzeżenia - wskazania spostrzeżonego przez stronę uchybienia z wyczerpującym przytoczeniem naruszonych przepisów postępowania wraz z wnioskiem o wpisanie tak sformułowanego zastrzeżenia do protokołu.

Pełnomocnik powodów powinien więc złożyć na rozprawie w dniu 19 maja 2016 r. stosowne zastrzeżenie do protokołu. Poza tym skoro zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. skarżący wywodzą z postanowienia Sądu Okręgowego oddalającego wniosek dowodowy, to powinien w apelacji znaleźć się wniosek o rozpoznanie tego postanowienia przez Sąd Apelacyjny, w trybie art. 380 k.p.c. Zgodnie z powołanym przepisem, sąd drugiej instancji, na wniosek strony, rozpoznaje również te postanowienia sądu pierwszej instancji, które nie podlegały zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. W odniesieniu do pism składanych przez profesjonalnych pełnomocników nie ma podstaw do przypisania im treści w nich wprost niewyrażonych (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 17 grudnia 2009r., IV CSK 270/09 oraz postanowienia Sądu Najwyższego: z 21 marca 2013 r., II CZ 4/13, z 8 stycznia 2014 r., II UZ 63/13 i z 15 grudnia 2016 r., II CZ 125/16). W świetle przedstawionych rozważań, zarzut nieprzeprowadzenia dowodów nie mógł być skuteczny.

Niezależnie od powyższego trzeba zauważyć, że uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 227 k.p.c. jest zdawkowe i w ogóle nie odnosi się do wyjaśnienia Sądu Okręgowego dotyczącego przyczyn odmowy dopuszczenia wskazanych dowodów (str. 8-9 uzasadnienia wyroku). Sąd ten przekonująco umotywował pominięcie dowodów, m.in. wskazując, że sporządzona w sprawie opinia została przejrzyście uzasadniona. Również Sąd Apelacyjny nie znajduje żadnych podstaw do jej zakwestionowania, w tym także stwierdzenia biegłego, że oparta została na wystarczającym materiale porównawczym. Oddalenie wniosków dowodowych, jako powołanych jedynie dla zwłoki, miało podstawę w art. 217 § 3 k.p.c.

Rozwinięcie w uzasadnieniu apelacji zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie odpowiada wymogom tego przepisu, gdyż mowa jest tam o „niewłaściwej i niedostatecznie wnikliwej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego”. Art. 233 § 1 k.p.c. określa obowiązujące zasady oceny dowodów i może zostać naruszony w wyniku nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całokształtu zebranego materiału dowodowego, przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej, na przykład niezgodnie z zasadą bezpośredniości. Postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu wymaga zatem wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył sąd przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05 i z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04). Zwrócić nadto należy uwagę, że art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym. (por.

wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2005 r., IV CK 241/05). Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie został więc prawidłowo sformułowany. Niemniej, odnosząc się do twierdzeń zawartych w jego uzasadnieniu należy zauważyć, że Sąd Okręgowy przedstawił w uzasadnieniu apelacji logiczny wywód, wskazujący precyzyjnie na poszczególne przesłanki rozumowania, prowadzący do wniosku, że nie doszło do zawarcia, ani wykonania umów pożyczek a w konsekwencji, że wypełnienie weksli nie miało umocowania. Trafnie przy tym wziął pod uwagę brak jakichkolwiek dokumentów, które dowodziłyby zawarcia umów lub ich wykonania. Wskazanie na niepodobieństwo udzielenia pożyczek w kontekście dochodów uzyskiwanych przez powoda było tylko jedną z nich – zdaniem Sądu Apelacyjnego trafną, podobnie jak pozostałe. Nie podważa skutecznie toku rozumowania Sądu I instancji w ramach oceny dowodów, powołanie się w apelacji na rozróżnienie pomiędzy dochodami a przychodami, które według skarżących miały być „na poziomie znacznie wyższym” (k.480). Wobec znacznego poziomu ogólności tej konstatacji i nieodwołania się do dowodów, wystarczy do argumentacji Sądu Okręgowego dodać, że przychody w zakresie przewyższającym dochody mają co do zasady ściśle określone przeznaczenie w działalności gospodarczej. Nieracjonalne byłoby pozbycie się istotnej ich części na bliżej nieokreślony czas (przez udzielenie pożyczek), gdyż takie rozporządzenie musiałoby skutkować brakiem środków na bieżące wydatki - w przypadku hurtowni zapewne na zakupy od dostawców, bądź na realizację płatności zrealizowanych już dostaw towarów.

Skarżący twierdzą, że A. Ś. (1) i jego matka mieli wiele długów, co dodatkowo czyni nieprawdopodobnym udzielenie im pożyczek na tak znaczne kwoty (w gotówce) i to – jak to już zaznaczono – mimo braku wolnych środków (dochodów). W apelacji mowa jest jeszcze o tym, że A. Ś. (1) miał z pożyczek m.in. spłacać owe długi i dlatego otrzymane środki nie wpłynęły na poziom jego życia. Taki cel pożyczki, zwłaszcza przy braku sprecyzowania jaka część pożyczonych środków miałaby być przeznaczona na długi, nie koresponduje z tezą o planowanym otwarciu nowej hurtowni we współpracy z powodem. Działalność gospodarcza z natury swej nastawiona jest na zysk. Powód nie wskazał na takie okoliczności, które w świetle doświadczenia życiowego uzasadniałyby niekorzystne i ryzykowne przesunięcia majątkowe, których beneficjentem miałby być A. Ś. (1) lub jego matka, bez zabezpieczenia spłaty długu. Uwaga ta w szczególny sposób odnosi się do decyzji o udzieleniu drugiej pożyczki, ze świadomością braku środków na spłatę pierwszej, i to bez precyzyjnego zaznajomienia się z przyczynami takiego stanu rzeczy.

Przyczyny dla których W. Ś. (2) podpisała weksle nie zostały ustalone w sprawie, przy czym należy zauważyć, że pozwana ta zmarła wkrótce po złożeniu zarzutów od nakazu zapłaty. Twierdziła, że nie podpisała weksli lub została oszukana, co – jak stwierdził Sąd Okręgowy – nie zostało wykazane. Jednak wobec przejścia sporu z płaszczyzny prawa wekslowego na stosunek podstawowy, kwestia ta nie miała przesądzającego znaczenia.

W uzasadnieniu zarzutu naruszenia prawa materialnego (ograniczającego się do wskazania przepisów ustawy – Prawo wekslowe) przytoczona została treść art. 7, 10, 17 i 30 prawa wekslowego, a także mające teoretyczny charakter, omówienie znaczenia wymienionych przepisów, które jednakże nic istotnego do sprawy nie wnosi. W ostatnim akapicie uzasadnienia zarzutów znalazła się konkluzja, że nie doszło do wykazania nieważności lub unieważnienia jakiegokolwiek umowy oraz, że powód nie był obowiązany dowodzić treści umowy (k.484). Rzecz jednak w tym, że Sąd stwierdził, iż w ogóle nie istniał stosunek zobowiązaniowy (umowa), który uzasadniałby powstanie zobowiązania wekslowego - stanowił jego kauzę (przyczynę). Nie chodzi więc o umowę nieważną, czy podlegającą unieważnieniu, ani też o spór dotyczący treści umowy. Sąd Okręgowy trafnie zwrócił uwagę na trudność w dowodzeniu okoliczności negatywnej, jednocześnie przedstawiając rzeczowe, przekonujące argumenty, przemawiające za przyjęciem wersji przedstawianej przez stronę pozwaną, że umów pożyczek nie było.

Istotną część apelacji stanowi wniosek o „zaliczenie w poczet dowodów” wymienionych w niej jedenastu dokumentów, bez tezy dowodowej. Dołączone zostały wszakże kopie, niepoświadczone za zgodność przez pełnomocnika powodów, w dodatku bez żadnego wyjaśnienia, które dotyczyłyby przyczyn zaniechania zastosowania art. 129 § 2 k.p.c., bądź złożenia oryginałów dokumentów. Kopie dokumentów nie opatrzone poświadczeniem ich zgodności z oryginałem nie mogą być uznane za dowód istnienia oryginału o treści i formie odwzorowanej w kopii. Wymagania poświadczenia kopii za zgodność z oryginałem nie uchyla art. 308 § 1 k.p.c., uprawniający sąd do dopuszczenia m. in. dowodu z fotokopii (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 557/08 i z dnia 9 czerwca 2009 r., II CSK 49/09). Oryginały dokumentów zostały złożone dopiero tuż przed rozprawą apelacyjną (k.595-607, 614-618),

prawie dwa lata po wniesieniu apelacji oraz na rozprawie apelacyjnej (k.621-623), z pominięciem jednego z nich. Złożeniu tych dokumentów towarzyszyły wnioski dowodowe, w tym dotyczące przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego. Taki sposób prowadzenia procesu przez stronę powodową nie mógł znaleźć aprobaty, z następujących względów.

Pozwy w obu połączonych sprawach zostały wniesione w 2010 roku. Obowiązywał wówczas art. 495 § 3 k.p.c.: „Okoliczności faktyczne, zarzuty i wnioski dowodowe niezgłoszone w pozwie albo w piśmie zawierającym zarzuty od nakazu zapłaty mogą być rozpoznawane jedynie wtedy, gdy strona wykaże, że nie mogła z nich skorzystać wcześniej lub gdy potrzeba ich powołania wynikła później. Powód może powołać nowe fakty i dowody w terminie tygodnia od dnia doręczenia mu pisma pozwanego zawierającego zarzuty.” Pisma zawierające zarzuty od nakazów zapłaty, dotyczące stosunku podstawowego, w tym twierdzenia, że sumy wekslowe nie mają uzasadnienia w żadnym porozumieniu wekslowym, powodowie otrzymali 11 kwietnia 2011 r. (k.63). Od tej daty biegł więc tygodniowy termin na zgłoszenie twierdzeń i dowodów. Powodowie złożyli pismo procesowe z uchybieniem tego terminu – w dniu 18 maja 2011 r. (k.54-56). W dodatku poprzestali w nim na lakonicznym twierdzeniu o udzieleniu pożyczek, których zabezpieczeniem miały być weksle, nie wspominając jednak o jakichkolwiek dowodach na tę okoliczność. Powodowie, reprezentowani od początku procesu przez profesjonalnego pełnomocnika, nie powołali się na dowody z dokumentów nawet po wydaniu przez biegłego opinii o podrobieniu podpisów A. Ś. (1) na wekslach.

Sąd odwoławczy musiał więc przede wszystkim brać pod uwagę fakt, że termin na zgłoszenie przez powodów nowych twierdzeń i dowodów uległ prekluzji już w 2011 roku. Nawet jeśli jednak dopuścić możliwość stosowania w tym wypadku art. 381 k.p.c., to w żadnym razie nie można uznać na podstawie wyjaśnień przedstawionych w apelacji, że strona nie mogła powołać dowodów przed Sądem pierwszej instancji ani też, że potrzeba ich powołania wynikła później. Nie można uznać za usprawiedliwioną przyczynę wieloletniego opóźnienia, zaniechania starannego przeszukania przez powoda dokumentacji we własnym biurze. Mógł i powinien powód znacznie wcześniej podjąć inicjatywę w tym względzie. Co więcej, jak to już zaznaczono, do apelacji nie załączono dokumentów ani ich poświadczonych kopii, ani też powodowie nie złożyli stosowanych wniosków dowodowych. Czekali z tymi czynnościami następne dwa lata, aż do rozprawy apelacyjnej, czego nie da się w żaden sposób usprawiedliwić. Nieporozumieniem jest powoływanie się na potrzebę złożenia oryginałów wobec zaprzeczenia przez przeciwnika procesowego, autentyczności „dokumentów załączonych do środka zaskarżenia” (k.596). Przecież do apelacji nie został załączony żaden dokument ani odpis dokumentu.

Uwzględnienie nowych dokumentów i wniosków dowodowych w takiej sytuacji musiałoby się wiązać z odroczeniem rozprawy i zwłoki w rozpoznaniu sprawy. Zapewne wiązałoby się również z reakcją procesową strony przeciwnej, która przecież podnosiła, że powód dysponował kartkami papieru podpisanymi in blanco przez A. Ś. (1) i jego matkę. Jak zauważył Sąd I instancji, okoliczność ta nie musiała być badana w odniesieniu do blankietów wekslowych. Z pewnością nabrałaby jednak znaczenia w razie złożenia dokumentów o jakich mowa w apelacji. W przypadku załączenia do apelacji oryginałów dokumentów lub poświadczonych za zgodność kopii i zgłoszenia jednocześnie wniosków dowodowych, strona przeciwna miałaby czas na odniesienie się do nich, a sąd mógłby ewentualnie, w okresie oczekiwania na termin rozprawy, dopuścić dowód z opinii biegłego. Niemniej, przede wszystkim uwzględnienie dowodów zgłoszonych dopiero w postępowaniu apelacyjnym, bez usprawiedliwienia wieloletniego opóźnienia (w ujęciu obiektywnym), ewidentnie naruszałoby zasady koncentracji dowodów i sprawności postępowania. Przenosiłoby ciężar badania okoliczności o podstawowym znaczeniu dla wyniku sprawy do sądu drugoinstancyjnego, tylko z powodu rażącego niezachowania staranności przez powodów (lub przyjętej przez nich taktyki procesowej). Trzeba ponadto raz jeszcze zwrócić uwagę na wcześniejszą prekluzję dowodową, wynikającą z art. 495 § 3 k.p.c.

Z przedstawionych względów, przyjmując za swoje ustalenia Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację. Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.) i obejmuje wynagrodzenie adwokata reprezentującego pozwanych: M. K. i P. K., w stawce minimalnej.

Marcin Strobel Bogdan Świerczakowski Joanna Piwiwarun-Kołakowska